

Wasilewska, Ewa

"Korpus w gęsie pióra uzbrojony :
urzędnicy warszawscy, ich życie i praca
w Księstwie Warszawskim i Królestwie
Polskim do roku 1831", Władysław
Rostocki, Warszawa 1972 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/2, 409-411

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

miejscowej był potrzebny dla przeobrażenia Indii w wielki rynek zbytu dla gorzszych i droższych (w tym okresie) wyrobów angielskich.

Czeka nas zadanie rekonstrukcji tego świata. Bez tego nie będzie można wyjaśnić jego ostatecznej i tragicznej klęski. Jest to zadanie nad wyraz trudne. Jak bowiem ocenić informacje o stanie techniki, wydajności pracy czy rozmiary produkcji? Porównanie z Europą może zadowolić w początkowej fazie, ułagodzić kompleksy. Porównanie to jest jednak zawodne. Indyjskie tkactwo czy hutnictwo działało w systemie społecznym tak różnym od europejskiego, że trzeba je rozpatrywać przede wszystkim pod kątem funkcji, jakie w tym systemie spełniało. Wtedy dopiero możemy rozwiązać problem indyjskiego stosunku do postępu. Obserwatorzy europejscy w XVIII w. podkreślali, że Indusi nie udoskonalają swych metod, nie szukają nowych rozwiązań, jakoby zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy. Odmawiali im więc zdolności twórczych i przypuszczali, że Indie znajdują się w upadku lub wielowiekowym zastoju. Sprawa nie może być rozstrzygnięta tak prosto. Cywilizacja indyjska stawiała sobie nieco inne cele od naszej, rozwiązywała swe problemy innymi drogami. Jeśli patrzeć na nią z europejskiego punktu widzenia odnosi się wrażenie stabilizacji, równowagi. A przecież był to system nowy. Badania nad indyjskim systemem społecznym sugerują, że te osiągnięcia techniczne i naukowe nie były przypadkiem. Musimy też pilnie zastanowić się nad tym, dlaczego głosy wzywające do rozsądku nie zostały wysłuchane²⁴. Dlaczego wreszcie cywilizacja, która poradziła sobie z inwazją mułmańską i mongolską, została zdruzgotana przez triumfujący kapitalizm brytyjski.

Jan Kieniewicz

Władysław Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, PIW, Warszawa 1972, s. 166, tabl. 13.

Tytuł niniejszy pozwala czytelnikowi oczekiwać historii grupy społecznej. Autor co prawda w uwagach wstępnych zastrzega, że celem książki „jest przede wszystkim ukazanie postawy politycznej urzędników warszawskich”, już w następnym jednakże zdaniu stwierdza, że chciałby w pracy odpowiedzieć na pytania „jaką rolę odegrali urzędnicy w życiu narodu, kto wchodził w ich skład, w jakich warunkach bytowali, a w szczególności pracowali. Mówi się też tu o stopniu prestiżu jakim cieszyli się urzędnicy w oczach przedstawicieli różnych warstw społecznych”. Tak więc zamiar napisania książki z zakresu historii społecznej jest sformułowany wyraźnie. Założenia tego jednak autor nie zrealizował dając czytelnikom książkę zawierającą obrazki z życia urzędników. Podzielił ją na trzy części: „W obozie wojennym” — okres Księstwa Warszawskiego; „W szponach dwugłowego orła” — okres Królestwa Polskiego; „Bagnetem i piórem” — okres Powstania Listopadowego. Układ chronologiczny mógłby być uzasadniony przy badaniu grupy społecznej gdyby autor obserwował zmiany zachodzące wewnątrz grupy oraz zmiany sytuacji grupy w społeczeństwie, biorąc pod uwagę wpływ zmian politycznych na strukturę grupy, schemat organizacyjny administracji pań-

²⁴ Alexander Walker pisał w 1820 r., że w próbach poprawiania Indii należy zachować maksymalną ostrożność, by nie spowodować pogorszenia i regresu *by too hostilely condemning the practices of the country, which have been sanctioned by experience and have their utility in local circumstances* (*Indian Agriculture*, s. 197). Por. jego memoriał z 24 sierpnia 1799, British Museum, Mss Add. 13682, s. 102.

stwowej i samorządowej itp. Rostocki jednakże przyjął jako przedmiot obserwacji zmiany polityczne i pytał o stosunek urzędników do tych zmian.

Nie znaczy to, że ograniczył się do tego typu pytań, jednak inne pozostają w ich cieniu i budowane są niezręcznie. Wynikło to w dużej mierze z wykorzystanego materiału. Były to przede wszystkim pamiętniki, literatura piękna i opracowania monograficzne dotyczące badanego terytorium i okresu. Ogromną zaletą książki jest pełne i szczegółowe wykorzystanie tej grupy źródeł i opracowań. Nie wykorzystał natomiast autor żadnych źródeł masowych, choć na stronie 23 napisał, że „w polskich archiwach państwowych zachowały się setki tomów z personaliami urzędników Księstwa Warszawskiego”, zawierające wiele interesujących danych, np. dokładny przebieg pracy, czyli „stan służby”, informacje o przynależności stanowej, stanie majątkowym itp.

Materiał ten otwiera przed badaczem możliwości ujęć statystycznych i obserwowanie zmian na przestrzeni dłuższego czasu, a przede wszystkim daje sposobność przyjrzenia się całej grupie. Nawet przy niemożliwości objęcia badaniem całego materiału masowego (co mogło być trudno wykonalne dla pracy popularno-naukowej) samo badanie sondażowe albo próba całkowitego wyłowienia niektórych tylko jednorodnych elementów mogły prowadzić do interesujących stwierdzeń.

Pominięcie tak cennego źródła masowego i ograniczenie się do pamiętników i literatury pięknej musiało spowodować, że w polu obserwacji autora nie znalazła się cała grupa urzędników, lecz głównie jej warstwa najwyższa, czasem średnia. Co gorsza, nawet ta elita urzędnicza widziana jest nie jako część grupy społecznej, a jako pewna liczba poszczególnych osób, przede wszystkim wybitnych i stojących u szczytu drabiny zawodowej. Warstwy górne zazwyczaj same były bardziej źródłotwórcze i łatwiejsze do obserwacji, szły szerszą drogą do tej książki, a autor nie zdołał tym ruchem pokierować.

Co do kwestionariusza badawczego, trzeba stwierdzić, że nie znalazło się w książce wiele pytań koniecznych, gdy przedstawia się historię grupy społecznej. Czy autor próbował pokazać strukturę grupy? Nigdzie jasno nie postawiono pytania o strukturę zawodową, choć w wielu miejscach można napotkać informacje o urzędniczej hierarchii, np. na s. 58 wymienia się kolejno sekretarza, adiunkta i referenta, na s. 59 dozorcę Archiwum, z zaznaczeniem, że termin nie oznacza oczywiście tych funkcji, które nazwa ta dziś określa, ale bez wyjaśnienia co oznacza; autor mówi o różnych stanowiskach nie zawsze precyzując, co one znaczyły i jaki zakres obowiązków wyznaczały, a tylko dla okresu Królestwa próbuje ukazać drabinę hierarchii zawodowej (s. 67). Brak również w książce struktury zatrudnienia z punktu widzenia miejsca pracy. Nie ma też odpowiedzi na pytanie o strukturę narodowościową czy genealogię społeczną grupy, choć w wielu miejscach pojawiają się informacje jednostkowe na ten temat.

Rostocki próbował określić kwalifikacje urzędników, pisze głównie zaś o kwalifikacjach wymaganych według przepisów. Materiał masowy dałby zapewne odpowiedź na temat kwalifikacji faktycznych. Sporo miejsca poświęcił autor warunkom pracy oraz warunkom bytowym urzędników; niewiele jednakże wyjaśnia następujący akapit dotyczący okresu napoleońskiego, jedynie dotyczący problemu w tym rozdziale: „Mówiąc o warunkach bytowych urzędników tych czasów poruszamy jeszcze sprawę cen i płac. Otóż nawet pobieżna ich analiza wykazuje, iż życie w Księstwie Warszawskim wskutek trudności gospodarczych, związanych przede wszystkim z wojnami, było drogie” (por. s. 24). Stwierdzenie bardzo ogólne i dotyczące nie tylko urzędników. W innych miejscach (ss. 59, 88 n.) dla następnych okresów podaje wysokość pensji urzędników różnych szczebli, porównując je z cenami, ale już np. porównania z innymi grupami zawodowymi nie próbuje przeprowadzać.

O obyczaju grupy urzędniczej pisze autor w wielu miejscach: na s. 10 o mundurze obywatelskim urzędników Księstwa, na s. 70 o „barwnie odzianych” urzędnikach Królestwa, także w podrozdziałach dotyczących życia towarzyskiego (np. ss. 76—87). Wszystko to jednak obraca się w kategoriach bardzo dobrze udokumentowanej anegdoty, a nie zjawisk tłumaczonych przy pomocy zależności, powiązań i struktur społecznych. Zagadnienie rangi społecznej i prestiżu zawodu poruszone jest wielokrotnie, szczególnie przy okazji omawiania postawy politycznej grupy i jej świadomości narodowej.

W wielu miejscach autor podaje fakty cenne dla czytelnika, który interesuje się historią grupy społecznej. Fakty te bardzo liczne i oparte na nie budzącej wątpliwości bazie źródłowej czynią książkę pozycją wartościową. Szkoda jednakże, że są one rozproszone i stanowią materiał surowy, który mógłby dopiero stanowić podstawę wniosków. Jeśli można byłoby dyskutować, czy w książce tego typu powinny się znaleźć rozważania i deklaracje metodologiczne i warsztatowe, to można byłoby z pewnością wymagać, aby tak cenny materiał faktograficzny został spożytkowany zgodnie z zasadami, które wynikają z uznawanych dziś założeń metodologicznych.

Ewa Wasilewska

Marian Tyrowicz, *Prawda i mit w biografii Juliana Macieja Goslara (1820—1852)*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1972, s. 315, 5 nb.

Odkrycie i przypomnienie potomnym zasłużonych, a niesłusznie zapomnianych postaci jest dla historyka zadaniem wyjątkowo wdzięcznym, jakkolwiek dość żmudnym. Najnowsza praca Mariana Tyrowicza jest tego dobrym przykładem. Stanowi ona uwieńczenie długoletnich badań, jakie autor przeprowadził nad życiem i działalnością Juliana Goslara, wybitnego reprezentanta nurtu rewolucyjno-demokratycznego w polskim ruchu narodowo-wyzwoleńczym. Na temat działalności Goslara i jego burzliwego życia M. Tyrowicz wypowiadał się niejednokrotnie¹, dając dowód, iż udało mu się zebrać sporo cennego materiału uzasadniającego wyeksponowanie tej postaci z szeregu innych współczesnych mu działaczy spiskowych. Mimo, iż przed 20 laty dotarło do czytelnika pierwsze książkowe opracowanie autora poświęcone Goslarowi, w żadnym wypadku omawianej dziś książki nie można traktować jako drugiego wydania. Jest to monografia całkowicie nowa, o odmiennym spojrzeniu na cały szereg problemów, uwzględniająca liczne nowe odkrycia archiwalne, jak również dorobek naukowy innych historyków, których postać Goslara także zafascynowała. Od 1953 r. ukazało się bowiem kilka interesujących pozycji rozszerzających wiedzę o tej ze wszech miar interesującej postaci². Niektóre opracowania o szerszej tematyce, jak historyka radzieckiego

¹ M. Tyrowicz, *Julian Maciej Goslar. Zarys życia i materiały biograficzne*, Warszawa 1953; *Ostatnie lata działań Juliana Goslara*, „Roczniki Humanistyczne” [Lublin] 1953, nr 4; *Podkarpacie i Stowacja w działalności rewolucyjnej J. M. Goslara (1845—1848)*, „Wierchy” t. XXII, 1953; *Julian Maciej Goslar (1820—1852)*, *Polski Słownik Biograficzny* t. VIII; *Środkowo-europejskie tło spisku Juliana Goslara w 1850/1 r.*, „Kwartalnik Rzeszowski” 1966, nr 2.

² W. Borys, *Proces Juliana Goslara*, KH 1958, nr 3; tenże, *Nieznamy odezwa Edwarda Dembowskiego do włościan w 1846 r.*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1960, nr 3/4; K. Skowroński, *Julian Maciej Goslar w 110 rocznicę śmierci we Wiedniu*, „Biuletyn Informacyjny Muzeum Regionalnego Lasowiaków” nr 1, Kolbuszowa 1962; R. Rozdolski, „Spowiedź” Juliana Goslara, KH 1962, nr 4; A. Codello, *Działalność Juliana Goslara w Sanockiem w świetle jego spuścizny pisarskiej*, „Rocznik Sanocki” 1967.